



# Nowy śpiewnik patriotyczny\*

\*Pieśni na chór i czas pokoju

Nadanie praw wyborczych kobietom w Polsce zbiegło się z odzyskaniem przez Polki i Polaków niepodległości. Świątowanie odzyskania ojczyzny przyćmiło fakt, że Polska jako jedno z pierwszych państw na świecie uznała równość polityczną obywateli bez względu na płeć. Te dwa niewątpliwie ważne wydarzenia historyczne nie muszą ze sobą konkurować. Rocznica odzyskania niepodległości może stać się świetnym punktem wyjścia do dyskusji o odbudowie kraju, o nierównościach i rozwarstwieniu społecznym polskiego dwudziestolecia.

Śpiewanie piosenek patriotycznych to jedna z najbardziej jednoczących i popularnych praktyk pamięci. To jedno z niewielu utworów – może poza kolędami – które zapewne większość z nas potrafi zaintonować. Narodowych pieśni uczymy się od dziecka, a więc w momencie, w którym kształtują się nasze wyobrażenia o świecie. W przedszkolach i szkołach – na rocznicowych akademiach i lekcjach muzyki śpiewamy „Hej hej ułani” i „Pierwszą kadrową”. Melodie tych utworów towarzyszą nam przez całe życie – ożywają podczas kolejnych narodowych świąt i koncertów. Nucimy je często zupełnie bezrefleksyjnie. Nauczani ich tekstów we wczesnym dzieciństwie rzadko zastanawiamy się nad tym jakie znaczenie mają powtarzane przez nas słowa. Chwila namysłu pozwala zauważyć jak wiele w nich stereotypów dotyczących płci, ile fascynacji wojną i przemocą, a jak mało miejsca na żałobę, uczucia czy etos pracy.

Postanowiliśmy napisać (przepisać) pieśni patriotyczne na nowo – tak, abyśmy mogli cieszyć się niepodległością i tradycją bez przymykania oka na tkwiącą w niej mizoginię, militarizm, klasowość i rasizm. Narracja niepodległościowa na ogół pomija rolę kobiet, jednocześnie kreując zmitologizowany obraz mężczyzny-żołnierza walczącego o swój kraj. Zaobserwowałyśmy, że dynamika wielu tych piosenek opiera się na stereotypowych rolach płciowych – mamy mężczyzn-żołnierzy otoczonych przez kobiety – te rzeczywiste (żony, dziewczyny, matki) oraz ich abstrakcyjne wyobrażenia: Polonię i wojnę. Uznałyśmy, że rozbiorzymy pieśni narodowe właśnie poprzez przepisanie ich z perspektywy płci. Dlatego też w pewnym sensie podtrzymujemy heteronormatywność utworów – które wciąż opierają się na relacjach pomiędzy żołnierzem, a kobietą.

W naszej pracy bardzo dużo uwagi poświęciliśmy samym mężczyznom – interesowało nas to, czego kultura narodowa od nich oczekuje (odwagi, siły, bohaterskiej śmierci). Do pieśni ukazujących wojnę jako wspaniałą męską przygodę dopisałyśmy nowe zwrotki – opowiadające o lęku, wątpliwościach i tęsknocie za domem. Do wersów o romantycznej śmierci dałyśmy też inne wizje patriotyzmu, takie w których ważniejsza od siły fizycznej okazuje się współpraca.

Stworzyłyśmy śpiewnik „odświeżonych” pieśni patriotycznych, które zachowując znane melodie i konwencje

zyskały na inkluzywności. Nowy Śpiewnik Patriotyczny składa się z tekstów piosenek w oryginalnej wersji uzupełnionej przez nas o komentarz dekonstruujący teksty oraz nowych propozycji słów do znanych melodii.

Zbliżająca się stuletnia rocznica mobilizuje nas do uczczenia jej za pomocą głosu. Proponujemy, aby to chóralny śpiew stał się symbolem naszych praw wyborczych. Chcemy zaprosić do chóru Polki, Polaków i wszystkich innych chętnych do wspólnego śpiewania.

**Julia Golachowska**

**Jagoda Kwiatkowska**

**Anna Shimomura**

Projekt graficzny śpiewnika:

**Karolina Ciepielewska**

# Rozkwitały pąki białych róż

Rozkwitały pąki białych róż,  
**Wróć Jasieńku** z tej wojenki już,  
**Wróć, ucałuj** jak za dawnych lat,  
**Dam ci za to** róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ci ja idącemu w bój,  
Białą różę na karabin twój,  
Nimeś odszedł Jasiuleńku, stąd,  
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądnął.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,  
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.  
Przeszła zima, opadł róży kwiat,  
**Poszedł w świat Jasieńko**, zginął **po nim** ślad.

Już przekwitły pąki białych róż,  
Przeszło lato, zima, jesień już.  
**Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,**  
**Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej?**

Jasieńkowi nic nie trzeba już,  
Bo mu kwitną pąki białych róż.  
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,  
Wyrósł na mogile białej róży kwiat.

**Nie rozpaczaj, lube dziewczę**, nie.  
**W polskiej ziemi nie będzie mu** źle.  
**Policzony będzie trud i znój,**  
**Za Ojczyznę poległ ukochany twój.**

---

Piosenka odbiera dziewczynie prawo do żałoby po śmierci ukochanego i usprawiedliwia okrucieństwa wojny „słusznym celem”. Oryginalna wersja ukazuje wyłącznie kobiecą perspektywę - biernej, czekającej ukochanej, pomijając uczucia przerażonego i tęskniącego żołnierza.

**Słowa:**  
Kazimierz Wroczyński  
**Muzyka:**  
Mieczysław Kozar-Słobódzki

Rozkwitały pąki białych róż,  
Chciałbym wrócić z tej wojenki już,  
Ucałować jak za dawnych lat,  
I powąchać róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ci ja idącemu w bój,  
Białą różę na karabin twój,  
Nimeś odszedł Jasiuleńku, stąd,  
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądnął.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,  
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.  
Przeszła zima, opadł róży kwiat,  
Poszedłem daleko, zginął **po mnie** ślad.

Już przekwitły pąki białych róż,  
Przeszło lato, zima, jesień już.  
Na cóż dałam wtedy biały kwiat,  
Skoroś z nim na piersi szedł na tamten świat?

Jasieńkowi nic nie trzeba już,  
Bo mu kwitną pąki białych róż.  
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,  
Wyrósł na mogile białej róży kwiat.

**Nie zobaczę nigdy cię już**, nie.  
**Serce pęka**, bo mi strasznie źle.  
**Nie pocieszy żaden wieniec z róż,**  
**Chociaż za ojczyznę poległ chłopak mój.**

# Piechota

Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój,  
 Nie noszą ni srebra, ni złota,  
 Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój  
 Piechota, ta szara piechota.

Ref: Maszerują strzelcy, maszerują,  
 Karabiny błyszczą, szary strój,  
**A przed nimi drzewa salutują,**  
**Bo za naszą Polskę** idą w bój!

Bo idą, a w słońcu kotysze się stal,  
 Dziewczęta zerkają zza płota,  
 A oczy ich **dumne** utkwione są w dal,  
 Piechota, ta szara piechota!

Nie grają im surmy, nie huczy im róg,  
 A śmierć im pod stopy się miota,  
 Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,  
 Piechota, ta szara piechota!

Słowa:  
 Leon Łuski  
 Muzyka:  
 Leon Łuski

**Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój,**  
**Nie noszą ni srebra, ni złota,**  
**Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój**  
**Piechota, ta szara piechota.**

Ref: **Maszerują strzelcy, maszerują,**  
**Karabiny błyszczą, szary strój,**  
**A tu nasze serca się buntują,**  
**że ci biedni chłopcy idą w bój!**

**Bo idą, a w słońcu kotysze się stal,**  
**Dziewczęta zerkają zza płota,**  
**A oczy ich smutne utkwione są w dal,**  
**Piechota, ta szara piechota!**

**Nie grają im surmy, nie huczy im róg,**  
**A śmierć im pod stopy się miota,**  
**Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,**  
**Piechota, ta szara piechota!**

## Bywaj dziewczę zdrowe

Bywaj dziewczę zdrowe, Ojczyzna mnie woła,  
Idę za kraj walczyć wśród rodaków koła.  
I choć przyjdzie ścigać jak najdalej wroga,  
Nigdy nie zapomnę, jak mi jesteś droga.

**Po cóż ta łza w oku, po cóż serca bicie?**

Tobiem winien **miłość, a Ojczyźnie życie!**

**Pamiętaj żeś Polka, że to za kraj walka.**

**Niepodległość Polski, to twoja rywalka.**

**Polka mnie zrodziła z jej piersi wyssałem:**

**Być Ojczyźnie wiernym, a kochance stałym.**

**I choć przyjdzie zginać w ojczystej potrzebie,**

**Nie rozpaczaj dziewczę, zobaczym się w niebie.**

**Czuję to, bom Polka: Ojczyzna w potrzebie,**

**Nie pamiętaj o mnie, nie oszczędzaj siebie,**

**Kto nie zna jej cierpień i głos jej przytłumi,**

Niegodzien miłości i kochać nie umie.

**Ty godnie odpowiesz, o to się nie troszczę,**

**Że jesteś mężczyzną tego ci zazdroszczę,**

Ty znasz moje serce, ty znasz moją duszę.

**Żem niezdolna walczyć, tyleż cierpieć muszę.**

**Nie mów o rozpacz, bo to słabość duszy,**

**Bo mię tylko jarzmo mego kraju wzruszy,**

**Gdzie bądź się spotkamy, spotkamy się przecie**

**Zawsze Polakami, chociaż w innym świecie.**

**Słowa:**  
autor nieznanymy  
**Muzyka:**  
autor nienany

**Bywaj dziewczę zdrowe, Ojczyzna mnie woła,**

**Idę za kraj walczyć wśród rodaków koła.**

**I choć przyjdzie ścigać jak najdalej wroga,**

**Nigdy nie zapomnę, jak mi jesteś droga.**

**W moim oku łza, smutne są to chwile,**

**Tobiem winien życie, nie Ojczyźnie miłej!**

**I choćbym za Polskę ukochaną skonał,**

**Wiesz, że bym szczęśliwe z tobą życie wolał.**

**Wspólnie z tobą przyszłość Polski budowałem,**

**W kraju wolnych, równych życie spędzić chciałem.**

**Jeśli przyjdzie zginać w ojczystej potrzebie,**

**Zapłacę za tobą, bo tak kocham ciebie.**

**Nie chcę być, kochany, na twoim pogrzebie ,**

**Nie zapomnij o mnie, uważaj na siebie!**

**Ten kto tylko ślepo podąża za tłumem**

**Niegodzien miłości i kochać nie umie.**

**Nie ważny jest powód, o to się nie troszczę,**

**Śmierci za ideę wcale nie zazdroszczę.**

**Ty znasz moje serce, ty znasz moją duszę,**

**Męczy mnie, że ciągle tylko cierpieć muszę.**

**Mówmy o rozpacz, trzeba pomóc duszy**

**i uwolnić serca od wojny katuszy.**

**Nawet gdy szczęśliwie spotkam cię po wojnie**

**Czy będę potrafił zasnąć znów spokojnie?**

---

W tekście dochodzi do przeciwstawienia miłości do kobiety patriotyzmowi. Męskie obowiązki wobec ojczyzny są tu rozumiane wyłącznie poprzez zbrojną walkę, a kobiece – matczyne poprzez reprodukcję i wychowywanie kolejnych pokoleń żołnierzy. To powielanie schematu, w którym mężczyzna zajmuje się sprawami kraju, a kobieta przynależy wyłącznie „do kuchni”. Zwrotka mówiąca o wyssaniu polskości i patriotyzmu z mlekiem matki ujawnia założenie, że polskość nierozdzielnie łączy się z etnicznością i więzami krwi. Pieśń w oryginalnej wersji odmawia prawa do wyrażania smutku i wątpliwości. W naszej wersji pieśni zamiast narodowej martyrologii proponujemy etos wspólnego budowania państwa, którego ideałami są wolność i równość. Przedstawiamy również wojnę jako wydarzenie traumatyzujące.

# Marsz pierwszej kadrowej

**Raduje** się serce, **raduje** się dusza,  
Gdy pierwsza kadrowa, na wojenkę rusza.

Ref: Oj da, oj da dana,  
Kompanio kochana,  
Nie masz to jak pierwsza, nie oj - nie!

Chociaż do Warszawy, mamy długą drogę,  
Ale przejdziem migiem, byle tylko „w nogę”.

Chociaż w butach dziury, na mundurach łaty.  
To pierwsza kadrowa pójdzie na armaty.

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,  
To pierwsza kadrowa gwardyją zostanie.

A więc piersi naprzód, podniesiona głowa,  
Bośmy przecież pierwsza Kompania kadrowa.

**Słowa:**  
Tadeusz Oster-Ostrowski  
**Muzyka:**  
autor nieznany

**Smuci** nam się serce, **smuci** nam się dusza,  
**Gdy pierwsza kadrowa, na wojenkę rusza.**

Ref: **Oj da, oj da dana,**  
**Kompanio kochana,**  
**Nie masz to jak pierwsza, nie oj - nie!**

**Chociaż do Warszawy, mamy długą drogę,**  
**Ale przejdziem migiem, byle tylko „w nogę”.**

**Chociaż w butach dziury, na mundurach łaty.**  
**To pierwsza kadrowa pójdzie na armaty.**

**A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,**  
**To pierwsza kadrowa gwardyją zostanie.**

**A więc piersi naprzód, podniesiona głowa,**  
**Bośmy przecież pierwsza Kompania kadrowa.**

# Jak to na wojence ładnie

Jak to na **wojence ładnie**, (bis)  
Kiedy ułan z konia spadnie. (bis)

Koledzy go nie żałują,  
Jeszcze końmi potratają.

Rotmistrz z listy go wymaże,  
Wachmistrz trumnę zrobić każe.

A za jego trudy, prace,  
Hejnał zagrają trębacze.

A za jego młode lata,  
Trąbka zagra tra-ta-ta-ta.

A za jego trudy, znoje,  
Wystrzelą mu trzy naboje.

A za jego krwawe rany,  
Dołek w ziemi wykopany.

Tylko grudy zaburczały,  
Chorągiewki zafurczały.

Śpij kolego, twarde łożo,  
Zobaczmy się jutro może.

Śpij kolego, bo na wojnie  
Tylko w grobie jest spokojnie.

Spij kolego w ciemnym grobie,  
Niech się życie przyśni tobie!

**Słowa:**  
Władysław Tarnowski  
**Muzyka:**  
Władysław Tarnowski

**Jak to na wojnie bezradnie,(bis)**  
**Kiedy ułan z konia spadnie. (bis)**

**Koledzy go nie żałują,**  
**Jeszcze końmi potratają.**

**Rotmistrz z listy go wymaże,**  
**Wachmistrz trumnę zrobić każe.**

**A za jego trudy, prace,**  
**Hejnał zagrają trębacze.**

**A za jego młode lata,**  
**Trąbka zagra tra-ta-ta-ta.**

**A za jego trudy, znoje,**  
**Wystrzelą mu trzy naboje.**

**A za jego krwawe rany,**  
**Dołek w ziemi wykopany.**

**Tylko grudy zaburczały,**  
**Chorągiewki zafurczały.**

**Śpij kolego, twarde łożo,**  
**Zobaczmy się jutro może.**

**Śpij kolego, bo na wojnie**  
**Tylko w grobie jest spokojnie.**

**Spij kolego w ciemnym grobie,**  
**Niech się życie przyśni tobie!**

---

Utwór ukazuje wojnę jako wspaniałą męską przygodę, jednocześnie pokazując uwielbienie dla brawury i brak szacunku dla śmierci, bólu i żałoby.



## Hej hej ułani

Hej hej ułani,  
**Malowane** dzieci,  
**Niejedna** panienka  
 Za wami polecą!

**Niejedna panienka,**  
**I niejedna** wdowa,  
**Zobaczy** ułana -  
**Kochać by gotowa!**

Nie ma takiej wioski,  
 Ani takiej chatki,  
 Gdzie by **nie** kochały  
**Ułana mężatki!**

**Nie ma takiej chatki,**  
**Ani przybudówki,**  
**Gdzie by nie kochały**  
**Ułana żydówki.**

Babcia umierała,  
**Jeszcze się pytała,**  
**„Czy na** tamtym świecie  
**ułani** będziecie?”

Jedzie ułan, jedzie,  
 Konik pod nim płąsa,  
 Czapkę ma na bakier  
 I pokręca wąsa.

Jedzie ułan, jedzie,  
 Szablą pobrzękuje,  
 Uważaj dziewczyno,  
 Bo cię pocałuje.

A **niech** pocałuje!  
**Nikt mu** nie **zabrania.**  
**Wszak on swoją piersią**  
**Ojczyznę osłania.**

---

Tekst umacnia kult militarnej męskości, ukazuje kobietę jako uległą i bierną. Opiera się na założeniu, że ciało kobiety stanowi nagrodę za udział w wojnie. Jej rolę określa się wyłącznie w relacji do mężczyzny - jako matkę, żonę, a następnie wdowę. Ciało kobiety jest porównane do terytorium ojczyzny, które z jednej strony jest bierne wobec męskich działań, a zagrożoną i wymagającą ochrony z drugiej. Jednocześnie kobieta innej narodowości (w tym przypadku żydówka) postrzegana jest jako osoba zajmująca niższą hierarchię społeczną (więc już nie jako żonę czy matkę Polaka), choć jej ciało – tak samo jak ciała Polek – stanowi nagrodę dla żołnierza. W związku z tym, zdecydowałyśmy się usunąć całą zwrotkę o żydówkach.

**Słowa:**  
 autor nieznany  
**Muzyka:**  
 autor nieznany

Hej hej ułani,  
**Zabłąkane** dzieci,  
**Nie każda** panienka  
 Za wami polecą!

**Nie ważne** czy panna,  
**Nie ważne** czy wdowa,  
**Biednego** ułana  
**Żegnać** nie gotowa.

Nie ma takiej wioski,  
 Ani takiej chatki,  
 Gdzie by się kochały  
 W ułanach mężatki.

-

Babcia umierała,  
**I gorzko** płakała,  
**Że na** tamtym świecie  
**Zaraz już** będziecie

Jedzie ułan, jedzie,  
 Konik pod nim płąsa,  
 Czapkę ma na bakier,  
 I pokręca wąsa.

Jedzie ułan, jedzie,  
 Szablą pobrzękuje,  
 Uważaj dziewczyno,  
 Bo cię pocałuje.

A **nie** pocałuje!  
**Bo ja się** nie zgadzam,  
**Ja nie** jestem po to,  
**By go** wynagradzać!

## Ej, dziewczyno

Ej, dziewczyno, ej, niebogo,  
Jakieś wojsko pędzi drogą,  
Skryj się za ściany, skryj się za ściany,  
Skryj się, skryj! Skryj się, skryj!

**Ja myślałam, że to** maki,  
**Że ogniste lecą** ptaki,  
A to ułani, ułani, ułani!  
A to ułani, ułani, ułani!

Strzeż się tego, co na przedzie,  
Tam, na karym koniu jedzie,  
Oficyjera, oficyjera,  
Strzeż się, strzeż, strzeż się, strzeż!

**Jeśli mu się wydam miła,**  
**To nie będę się broniła.**  
**Niech mnie zabiera, zabiera, zabiera!**  
**Niech mnie zabiera, zabiera, zabiera!**

**Słowa:**  
Kornel Makuszyński  
**Muzyka:**  
Stanisław Niewiadomski

**Ej, dziewczyno, ej, niebogo,**  
**Jakieś wojsko pędzi drogą,**  
**Skryj się za ściany, skryj się za ściany,**  
**Skryj się, skryj! Skryj się, skryj!**

**W polu kwitły wtedy maki**  
**nagle spłoszyły się ptaki,**  
**A to ułani, ułani, ułani!**  
**A to ułani, ułani, ułani!**

**Strzeż się tego, co na przedzie,**  
**Tam, na karym koniu jedzie,**  
**Oficyjera, oficyjera,**  
**Strzeż się, strzeż, strzeż się, strzeż!**

**Czemu ja się muszę strzec**  
**Ty się lepiej pilnuj, a nie!**  
**Ręce zabieraj, zabieraj, zabieraj!**  
**Ręce zabieraj, zabieraj, zabieraj!**

---

Piosenka przedstawia kobietę jako naiwną, bierną i oderwaną od rzeczywistości (zwłaszcza tej politycznej). Kobieta nie ma tu własnej woli i zdania, a jej ciało staje się nagrodą dla mężczyzn biorących udział w walce.

## Przybyli ułani

Przybyli ułani pod okienko, (bis)  
Pukają, wołają: „puść panienko!” (bis)  
**Zaświecił miesięczek** do okienka,  
**W koszulce stanęła w nim** panienska.

„O Jezu, a cóż to za wojacy?”  
„Otwieraj! Nie bój się to czwartacy!”  
„O Jezu! A dokąd Bóg prowadzi?”  
„Warszawę odwiedzić byśmy radzi.”

Gdy zwiedzim Warszawę, **już nam pilno**  
**Zobaczyć to stare nasze Wilno.**  
**A z Wilna już droga jest gotowa,**  
**Prowadzi prościutko aż do Lwowa.**

„O Jezu, a cóż to za mizeria?”  
„Otwórz no, panienko! Kawaleria.”  
„Przyszliśmy napić nasze konie,  
Za nami piechoty pełne błonie.”

„O Jezu! A cóż to za hołota?”  
„Otwórz panienko! To piechota!”  
Panienska otwierać **podskoczyła,**  
Żołnierzy **do środka zaprosiła.**

Słowa:  
Feliks Gwiżdż  
Muzyka:  
autor nieznany

Przybyli ułani pod okienko, (bis)  
Pukają, wołają: „puść panienko!” (bis)  
Zaglądnął wojaczek do okienka,  
Podgląda jak sobie śpi panienska.

„O Jezu, a cóż to za wojacy?”  
„Otwieraj! Nie bój się to czwartacy!”  
„O Jezu! A dokąd Bóg prowadzi?”  
„Warszawę odwiedzić byśmy radzi.”

Gdy zwiedzim Warszawę, lada chwila  
Wrócimy czem prędzej do cywila,  
W cywilu nie będziem też próżnować -  
Ojczyznę nam trzeba odbudować!

„O Jezu, a cóż to za mizeria?”  
„Otwórz no, panienko! Kawaleria.”  
„Przyszliśmy napić nasze konie,  
Za nami piechoty pełne błonie.”

„O Jezu! A cóż to za hołota?”  
„Otwórz panienko! To piechota!”  
Panienska otwierać **nie raczyła,**  
Żołnierzy **na zewnątrz zostawiła.**

---

Kobieta jest przedstawiona jako naiwna i bierna, jej ciało staje się nagrodą za udział w walce. W obecnej sytuacji politycznej zwrotka dotycząca Wilna i Lwowa może zaognić nasze stosunki z sąsiadami sugerując brak akceptacji dla aktualnych granic. W naszej wersji podkreślamy wartość pracy u podstaw, odbudowy kraju poprzez wspólne działanie.

# Wojenko, wojenko

Wojenko, wojenko, **cóżeś ty za Pani?**

**Że za tobą idą, że za tobą idą -**

Chłopcy **malowani?**

Chłopcy **malowani**, sami wybierani,  
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,  
Cóżeś ty za pani?

Na wojence **ładnie**, kto Boga uprosi,  
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,  
**Pan Bóg** kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,  
Raz dwa stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,  
Bo tak **Polska** grzeje.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie?  
Kogo ty **pokochasz**, kogo ty **pokochasz**  
W zimnym leży grobie.

Ten już w grobie leży z dala od rodziny,  
A za nim pozostał, a za nim pozostał  
Cichy płacz dziewczyny.

**Słowa:**  
autor nieznany  
**Muzyka:**  
autor nieznany

**Wojenko, wojenko, co ty robisz z nami,  
Że ślepo idziemy, że ślepo idziemy -  
Chłopcy zabłąkani?**

**Chłopcy zabłąkani, sami wybierani,  
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,  
Co ty robisz z nami?**

**Na wojence padniem, śmierć tu wszystkich kosi  
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,  
A los kule nosi.**

**Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,  
Raz dwa stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,  
Bo tak wojna grzeje.**

**Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie?  
Kogo ty uwiedziesz, kogo ty uwiedziesz  
W zimnym leży grobie.**

**Ten już w grobie leży z dala od rodziny,  
A za nim pozostał, a za nim pozostał  
Cichy płacz dziewczyny.**

---

Wojna jest przedstawiona jako piękna kobieta uwodząca mężczyzn idących na front. Piosenka umacnia kult munduru „malowanych chłopców”. Fragment mówiący o żołnierzach proszących Boga o wsparcie w walce uzasadnia wojnę „wolą boską”.

